

Przewodniczący KEP w Pasierbcu: Strzeżmy wiary nie tylko dla siebie, ale również dla przyszłych pokoleń

30.8.2026 - | Konferencja Episkopatu Polski

Strzeżmy wiary nie tylko dla siebie, ale również dla przyszłych pokoleń - mówił abp Tadeusz Wojda SAC, metropolita gdański i przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. odpustowej w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Pasierbcu, w nocy z 29 na 30 sierpnia 2026 roku. Podkreślał, że człowiek w swym sercu jest spragniony Boga.

"Otrzymaliście tutaj wielki dar wiary i wielki duchowy skarb, jakim jest doświadczenie pocieszenia przez macierzyńską obecność Maryi. Jest to skarb, który nie może pozostać zamknięty jedynie w murach tego sanktuarium. Powinien promieniować nie tylko na najbliższą okolicę, ale na cały region, a może jeszcze szerzej" - mówił Przewodniczący Episkopatu do wiernych zgromadzonych w Sanktuarium w Pasierbcu. "Maryja chce, abyście to wy stali się zwiastunami tego pocieszenia, nieśli je innym" - dodawał.

Podkreślił, że Maryi nie jest obojętny nasz los. "Ona szuka jak nam pomóc. Pragnie odbudowywać w sercach przybywających tu pielgrzymów wiarę i zaufanie Bogu. Pragnie napełniać ludzkie serca pokojem i nadzieją" - powiedział. Abp Wojda zwrócił uwagę na to, jak bardzo pomoc Maryi potrzebna jest we współczesnych czasach - "trudnych, niespokojnych i naznaczonych licznymi kryzysami: kryzysem wiary, kryzysem tożsamości chrześcijańskiej, kryzysem cywilizacji, kryzysem moralności, a nawet kryzysem rozumienia samego człowieka". Zauważył, że kryzysy te pogłębia dodatkowo materializm i przekonanie, że dobra doczesne mogą zaspokoić wszystkie ludzkie pragnienia, w tym także pragnienie Boga. "Człowiekowi żyjącemu w dobrobycie łatwo jest uwierzyć, że pieniądź, wygoda, sukces i bezpieczeństwo materialne mogą zastąpić Boga i stać się fundamentem ziemskiego szczęścia" - mówił.

HOMILIA

W dalszej części homilii podkreślił, że "nie wystarczy być dobrym człowiekiem. Potrzebujemy także wiary, ponieważ wiara daje nadzieję i pozwala spojrzeć na życie z perspektywy większej niż tylko doczesność". Przyznał, że nie wszyscy rozumieją, że to wiara pomaga nadać właściwy sens naszemu ziemskiemu życiu. "Człowiek musi wiedzieć, że kiedy świadomie oddala od siebie Boga, naraża się na niebezpieczeństwo, że miejsce Boga zajmie zły duch - szatan. A ten odwieczny przeciwnik Boga i człowieka natychmiast to wykorzystuje, by wmawiać człowiekowi, że niebo nie jest ważne, że należy żyć wyłącznie chwilą obecną i troszczyć się przede wszystkim o sprawy doczesne" - powiedział.

Przewodniczący Episkopatu podkreślił, że człowiek jest wolny i może wybierać. "Jeśli zamiast miłości wybiera drogę bez Boga, musi być świadomy, że ta droga prowadzi niechybnie do kryzysu nie tylko wiary, lecz także wartości, sumienia i osobistej godności człowieka. Kiedy taki kryzys się pojawia, człowiek traci orientację i coraz trudniej jest mu odróżnić prawdę od fałszu, dobro od zła" - przestrzegął.

Mówił też o tym, że często chcielibyśmy chrześcijaństwa wygodnego, spokojnego, pozbawionego wymagań i trudności. Tymczasem Jezus mówi jasno: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze

samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladować". "Te słowa są wymagające, ale Bóg nas nie opuszcza" - podkreślił abp Wojda.

Przywołując słowa św. Pawła, by nie brać wzoru z tego świata, Metropolita Gdański nawiązał do Jasnogórskich Ślubów Narodu, których 70. rocznicę w tym roku obchodzimy i zawartego w nich programu odnowy moralnej Polaków. Jak powiedział, "naród zobowiązał się do moralnego nawrócenia, do życia w łasce uświęcającej, do walki z grzechem, do obrony życia, do dochowania wierności małżeńskiej, do życia w uczciwości i wierności Bogu". "Z perspektywy czasu widzimy, że Jasnogórskie Śluby sprawiły, że zjednoczony naród Polski pod wodzą Maryi, bez żadnej przemocy, ale z niezwykłą mocą ducha, wyraził zdecydowany sprzeciw wobec ateizacji i zniewoleniu" - powiedział abp Wojda.

"Dziś Maryja przypomina nam ten zobowiązania. Nie lękajmy się więc żyć Ewangelią. Nie lękajmy się przyznawać do Chrystusa. Strzeżmy wiary, którą przekazali nam rodzice i dziadkowie. Strzeżmy jej nie tylko dla siebie, ale również dla przyszłych pokoleń" - apelował w homilii Przewodniczący Episkopatu.

Zachęcał do tego, by bronić wiary przede wszystkim w sercach dzieci i młodzieży, którym - jak powiedział - "coraz częściej proponuje się wizje człowieka, świata i wartości oderwane od chrześcijańskiego fundamentu, jak choćby w nauczaniu tzw. Edukacji zdrowotnej". "Jako rodzice macie prawo, ale również odpowiedzialność, aby troszczyć się o wychowanie swoich dzieci zgodnie z własnym sumieniem, przekonaniem i wiarą. Nie pozwalajcie, aby pod pozorem nowoczesności czy postępu odbierano waszym dzieciom możliwość poznania chrześcijańskiej wizji życia, małżeństwa, rodziny, odpowiedzialności i godności osoby ludzkiej" - zaapelował abp Wojda.

Prosił też zebranych, aby strzegli modlitwy w rodzinach i zachowywali piękne chrześcijańskie tradycje. "Jako ludzie wierzący nie wstydźmy się Jezusa Chrystusa. Nie pozostawajmy obojętni wobec Jego miłości i prawdy, szczególnie wtedy, gdy są one wyśmiewane, pomniejszane, przekłamywane albo wypychane z przestrzeni publicznej" - wzywał. W Sanktuarium Matki Pocieszenia zachęcał również do tego, aby doświadczwszy pocieszenia od Maryi, stawać się apostołami pocieszenia i nieść pokój innym.

BP KEP

<https://episkopat.pl/doc/251978.Przewodniczaczy-KEP-w-Pasierbcu-Czlowiek-w-swym-sercu-jest>